


**Andrzej Wojcieszak**

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-2327-2186>

## Kryzys głodowy i jego skutki dla ludności niemieckiej w czasie I wojny światowej

### Summary

#### The Hunger Crisis and Its Consequences for the German Population During the World War I

For centuries, or perhaps millennia, the main cause of world hunger, apart from crop failure, has been armed conflicts. Many times, even in the event of local skirmishes, one way to gain an advantage on the battlefield was to cause a state of hunger among the soldiers of the opposing army or to lead to a humanitarian catastrophe among the civilian population. Such action was often a tool of political pressure, an attempt to obtain certain benefits, and sometimes even a punishment for insubordination. The food crisis to which the German population was exposed during World War I is a phenomenon that influenced not only the mood, everyday life and health of the German population, but also the course of the war and revolution, which was greatly influenced by the year of 1918. In this article, the author aims to outline the difficulties faced by the German population due to the food crisis and its impact on health and mortality. The causes of the hunger of the German population will be examined: firstly, the effects of the Allied naval blockade, secondly, the causes of the decline in agricultural production, and thirdly, the counterproductive actions of the state.

**Keywords:** hunger, World War I, substitute, food, internal front



## Streszczenie

Od stuleci, a może tysiącleci podstawową przyczyną, obok nieurodzajów, pojawienia się głodu na świecie są konflikty zbrojne. Wielokrotnie, nawet w przypadku lokalnych potyczek, jednym ze sposobów uzyskania przewagi na polu walki zbrojnej było wywołanie stanu głodu pośród żołnierzy przeciwnej armii lub doprowadzenie do katastrofy humanitarnej wśród ludności cywilnej. Takie działanie było też często narzędziem nacisku politycznego, próbą uzyskania określonych korzyści, a czasem nawet karą za niesubordynację. Kryzys żywnościowy, na który narażona była ludność niemiecka w czasie I wojny światowej, jest zjawiskiem, które wpływało nie tylko na nastrój, życie codzienne i zdrowie ludności niemieckiej, ale ostatecznie także na przebieg wojny i rewolucji, na które ogromny wpływ miał rok 1918. W artykule autor podejmuje próbę nakreślenia trudności, na jakie narażona była ludność niemiecka z powodu kryzysu żywnościowego oraz jego wpływu na zdrowie i śmiertelność. Wiele miejsca poświęca przyczynom głodu ludności niemieckiej: po pierwsze skutkom alianckiej blokady morskiej, po drugie przyczynom spadku produkcji w rolnictwie, i po trzecie interwencyjnym działaniom państwa, które przyniosły efekt przeciwny do zamierzonego.

**Słowa kluczowe:** głód, I wojna światowa, substytut, żywność, front wewnętrzny

„Niemiecki ziemniak musi pokonać Anglię”

– niemieckie hasło propagandowe z okresu I wojny światowej

**B**rytyjski historyk Eric Hobsbawm twierdził, że wraz z I wojną światową społeczeństwa weszły we współczesną erę „wojny totalnej”, nastawionej na całkowite wyniszczenie przeciwnika. Europa nie była przygotowana na dłuższy konflikt zbrojny, ponieważ do 1914 r. strategowie wojskowi we wszystkich państwach przygotowujących się do wojny uważali dobrze wyszkolone i szybko przemieszczające się wojska za znacznie ważniejsze od dobrze zorganizowanej gospodarki wojennej. Wojna, która zamiast kilku tygodni trwała ponad cztery lata, stanowiła niezwykle trudny egzamin z logistyki dla państw ukształtowanych w realiach dziewiętnastowiecznych. Nikt nie przystępował do niej z przekonaniem o przegranej, wszyscy liczyli na zwycięstwo.

Niemieckie plany rozstrzygnięcia wojny w toku błyskawicznych kampanii na lądzie rozwiały się definitywnie już po pięciu miesiącach. Wojna zaczęła przybierać nowy, nieznanym i nieoczekiwany przez nikogo charakter. Do prowadzenia działań nie mogły wystarczyć zasoby zgromadzone w czasie pokoju. Na pierwszy plan zaczęły się wysuwać problemy gospodarcze. Pod tym względem sytuacja Rzeszy Niemieckiej była bez porównania gorsza niż aliantów zachodnich. Niemcy,

w przeciwieństwie do państw ententy, utraciły możliwość importu niezbędnych towarów drogą morską, a zgromadzone zapasy będące w ich dyspozycji zużywały się bardzo szybko bez możliwości uzupełnienia.

Bezpośrednią konsekwencją toczących się na wielką skalę działań wojennych stał się nagły i niespodziewany spadek produkcji żywności, w niektórych przypadkach sięgający 30–40% stanu sprzed 1914 r.<sup>1</sup> Można to tłumaczyć wieloma czynnikami: poborem do wojska mężczyzn w wieku produkcyjnym, konfiskatą koni na potrzeby armii, skoncentrowaniem produkcji na wytwarzaniu amunicji (zamiast np. nawozów czy maszyn). Efekt w postaci braku zaspokajania potrzeb żywnościowych – nawet bez dodatkowych problemów z urodzajem – jest w ten sposób gotowy. Najpierw jest niedojadanie, które powoduje zmniejszoną wydajność w pracy oraz zwiększoną zachorowalność, później zaś problemy się kumulują. W okresie poprzedzającym I wojnę światową szybko rozwijające się niemieckie społeczeństwo nie cierpiało niedostatków związanych z brakiem żywności. Roczna konsumpcja na osobę mięsa i wędlin w Niemczech w 1913 r. wynosiła 44,9 kg, ryb – 9,3 kg, ziemniaków – 203,3 kg, a cukru – 20 kg<sup>2</sup>.

Początek I wojny światowej naznaczony był patriotycznym poczuciem wspólnoty, które przeniknęło wszystkie warstwy ludności, tak zwanym „doświadczeniem sierpniowym”. Było ono w późniejszych latach wielokrotnie wykorzystywane do celów propagandowych. Wiwatujący w rytmie wojennych marszów ochotnicy, obwieszane kwiatami transporty wojskowe i tłumy gapiów żegnających się z żołnierzami pokazują ludność niemiecką, która z nieokiełznanym entuzjazmem czekała na wojnę. W Niemczech zakładano, że konflikt zbrojny – podobnie jak wojna o hegemonię w Niemczech pomiędzy Austrią a Prusami (14 czerwiec – 23 sierpień 1866 r.) oraz wojna między II Cesarstwem Francuskim a Królestwem Prus (19 lipiec 1870 – 10 maj 1871 r.) – będzie krótka. Ponadto ludzie wierzyli, że (w przeciwieństwie np. do Anglii) Niemcy były samowystarczalne. Późnym latem 1914 r. nikt w Cesarstwie Niemieckim nie zakładał na poważnie, że w razie wojny zabraknie żywności, a ludność będzie cierpieć z powodu głodu. W każdym razie społeczeństwo było przekonane, że własne zasoby surowców i żywności wystarczą<sup>3</sup>. Choć

<sup>1</sup> W. Michalka, *Der Erste Weltkrieg: Wirkung, Wahrnehmung, Analyse Originalausgabe*, München 1994, s. 607.

<sup>2</sup> H.J. Teuteberg, *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hrsg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 61.

<sup>3</sup> W okresie przedwojennym znacznie wzrosła zamożność niemieckiego społeczeństwa, co spowodowało napływ ludzi do miast. Żeby sprostać wzmożonemu popytowi, niemiecka gospodarka rolna zmienia się z producenta w importera – przetwórcę wyrobów rolnych. W efekcie rodzima produkcja rolna została zmniejszona, gdyż popyt w czasach pokoju

nie wszyscy Niemcy byli ogarnięci tymi emocjami, które można interpretować jako „psychozę wojenną” – to w wielu miejscach, zwłaszcza na wsi, słychać było krytyczne głosy na temat wybuchu wojny, która już wkrótce miała stać się jedną z największych katastrof militarnych i społecznych w Europie. Również w miastach towarzyszący jej początkowo entuzjazm szybko wyparował.

## Przyczyny głodu

Po początkowych sukcesach militarnych szybko pojawiło się rozczarowanie, ponieważ ludzie zdali sobie sprawę, że wojny nie można wygrać tak szybko, jak obiecano, i że konflikt ma również ogromny wpływ na ludność cywilną (między innymi jeśli chodzi o zaopatrzenie w żywność), a linia frontu przebiega znacznie bliżej niż by się to mogło wydawać.

Za pewnik można uznać, że Niemcy, przystępując do wojny, nie przewidywały, że przerodzi się ona w długi konflikt militarny. Co się z tym wiąże, nie były przygotowane w sposób czysto organizacyjny do długoterminowej działalności gospodarczej w warunkach wojennych. Niespodziewane przedłużanie się konfliktu, który miał trwać kilka tygodni, dość szybko doprowadziło do „topnienia” zgromadzonych przez walczące strony rezerw. Już w kilku pierwszych miesiącach wojny Niemcy miały poważny problem z zaopatrzeniem ludności w podstawowe artykuły spożywcze. Zaczynało brakować surowców, sprzętu i żywności.

Czas trwania, dynamika i zasięg walk wymagały mobilizacji wszystkich sił. Gospodarkę i społeczeństwo trzeba było dostosować do warunków trudnej i kosztownej wojny<sup>4</sup>. „Front ojczysty” był teraz tak samo istotny dla jej powodzenia, jak siła pułków na polu walki. Daleko idące zmiany zaszły również w codziennej działalności gospodarczej. Kobiety zastąpiły brakującą męską siłę roboczą w rozwijającym się przemyśle zbrojeniowym, pracując w fabrykach amunicji w niebezpiecznych

---

z łatwością można było zaspokoić importem. Skutkowało to jednak pogłębiającym się opóźnieniem technicznym niemieckiej gospodarki rolnej, ponieważ nie była ona ani odpowiednio kapitałowo dofinansowana (potencjalny kapitał inwestycyjny był zużywany na import), ani też modernizowana pod kątem mechanizacji, na którą postawiły inne przodujące kraje.

<sup>4</sup> Z powodu całkowicie niewystarczającego planowania dla funkcjonowania gospodarki wojennej, przemysłowiec Walther Rathenau już w sierpniu 1914 r. zasugerował utworzenie Departamentu Surowców Wojennych. Był on afiliowany przy pruskim Ministerstwie Wojny, kontrolował alokację wszystkich strategicznie ważnych surowców i szybko przekształcił się w centralny punkt kontroli całego przemysłu zbrojeniowego, mocno dotkniętego przez brytyjską blokadę morską.

warunkach (poważne incydenty zagrażające ich życiu zdarzały się raz za razem)<sup>5</sup>. W prawie wszystkich fabrykach zbrojeniowych zawieszono obowiązujące do tej pory normy i skrupulatnie dotychczas przestrzegane warunki bezpieczeństwa, wydłużono czas pracy, wprowadzono zmiany nocne i niedzielne. Pracownicy zasypiali lub tracili przytomność przy maszynach w wyniku wycieńczenia, głodu i chorób. W niektóre zimowe dni nie było ogrzewania, przez co robotnicy nie mogli i nie chcieli pracować. W stołówkach pracowniczych prawie codziennie dochodziło do awantur.

Jesienią 1914 r. w imperium niewiele zostało z patriotycznych nastrojów, które niektórzy mieli jeszcze w sierpniu. Wojna zmieniła także życie ludzi mieszkających setki kilometrów od linii frontu. Przejście z gospodarki opartej na eksporcie na produkcję wynikającą z potrzeb przemysłu zbrojeniowego doprowadziło w pierwszych tygodniach trwania konfliktu do masowego bezrobocia, które w Niemczech od dawna nie istniało. W niektórych dużych miastach sięgnęło ono 20%, bowiem duża część mężczyzn nadających się do służby wojskowej została już do niej powołana. Mimo początkowego wzrostu bezrobocia w Rzeszy Niemieckiej miało ono jednak krótkotrwały charakter, choć od lipca do września 1914 r. skoczyło z 2,7 do 22,7%. Wiele rodzin nie mogło już płacić czynszu, przez co stały się bezdomne. Wkrótce, gdy wojna była w pełnym rozkwicie, wojsko i przemysł „walczyły ze sobą” o pozyskanie żołnierzy i robotników<sup>6</sup>.

Wojenna codzienność od początku przemawiała językiem, który nie miał nic wspólnego z zakłębieniami odnoszącymi się do „wspólnoty narodowej” i „rozejmu”. Pierwsza w historii nowożytnej wojna totalna nie tylko pochłaniała żołnierzy i sprzęt wojskowy, ale wymagała wszechstronnej mobilizacji wszystkich zasobów gospodarczych i społecznych. O wyniku wojny ostatecznie zdecydowała sytuacja na „froncie wewnętrznym” – gotowość ludności do ogromnych wyrzeczeń<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Przykładowo, w lutym 1917 r. „wyleciała w powietrze” cała fabryka amunicji w Quickborn na północ od Hamburga – zginęło 120 kobiet, 150 zostało rannych, niektóre poważnie.

<sup>6</sup> Klasyczna produkcja przemysłowa znacznie spadła ze względu na niedobór siły roboczej i niedobór surowców. W ciągu czterech lat wojny zmniejszyła się prawie o połowę. Ostatecznie tylko 20% Niemców pracowało w „przemysłe pokojowym”. Z kolei 45% pracowało bezpośrednio w „przemysle wojennym”, a 35% pracowało dla firm, które były częściowo powiązane z przemysłem zbrojeniowym. Największym przegranym jednak było rolnictwo. Brakowało silnych rąk, bo młodzi chłopcy musieli iść na front. W Rzeszy Niemieckiej do 1918 r. powołano do służby wojskowej 11 mln mężczyzn, co stanowiło 16,5% ludności. Brakowało koni, nawozów, paszy dla zwierząt, nasion i maszyn.

<sup>7</sup> W. Schaeffer, *Krieg gegen Frauen und Kinder: Englands Hungerblockade gegen Deutschland 1914–1920*, Stuttgart 1940, s. 209.

Utrzymujący się kryzys dostaw niepokoił ludność Niemiec bardziej niż innych walczących państw. Niemiecki przemysł został szczególnie dotknięty brakiem żywności, ponieważ państwo importowało produkty rolne od czasu powstania cesarstwa w 1871 r. Przed wojną Rzesza Niemiecka importowała 20–30% żywności. Ponadto ewentualne skutki ekonomiczne wojny były w dużej mierze lekceważone, gdyż panowało przekonanie o jej szybkim zakończeniu, przez co nie zgromadzono większych zapasów żywności. Teraz, wprowadzona w sierpniu 1914 r., aliancka morska blokada gospodarcza poważnie ograniczyła dostawy<sup>8</sup>. Już w listopadzie tego roku Brytyjczycy ogłosili Morze Północne „obszarem zastrzeżonym”. W jego południowej części, mimo uprawiania cywilnej żeglugi handlowej, postawiono liczne pola minowe, a od 1916 r. „wszystkie towary użyteczne do prowadzenia wojny traktowano jako kontrabandę wojenną”<sup>9</sup>.

Brytyjska i francuska marynarka już od sierpnia 1914 r. praktycznie odcięły Niemców od ich posiadłości zamorskich. Wkrótce obostrzenia rozszerzono na statki państw neutralnych zawijające do portów państw centralnych. W odpowiedzi flota niemiecka w lutym 1915 r. „wypowiedziała obszar wojny”, czyli kontrblokadę morskiej wybrzeży Wielkiej Brytanii (niemieckie okręty podwodne próbowały odciąć dopływ zaopatrzenia do Wielkiej Brytanii poprzez zatapianie wszystkich jednostek, które znalazły się na jej wodach), a 1 lutego 1917 r. wprowadziła w życie zasadę nieograniczonej wojny podwodnej na wydzielonych obszarach morskich Wielkiej Brytanii, Francji i Morza Śródziemnego. Wielka Brytania, nękana podwodną agresją niemiecką, zaczęła popadać w poważne problemy gospodarcze. Nie wiele brakowało, aby głód zmusił ją do kapitulacji. Do tego powoli kończyły się jej zasoby finansowe, co w sytuacji uzależnienia od amerykańskich dostaw żywności i broni było bardzo niebezpiecznym zjawiskiem. Strategia walczących stron zmierzała do unicestwienia gospodarki przeciwnika i zagłodzenia ludności cywilnej.

<sup>8</sup> Sztab Generalny już od 1883 r. zajmował się możliwością blokady gospodarczej i żywnościowej w czasie wojny. Od około 1906 r. władze wojskowe poważnie liczyły się z ekonomiczną blokadą ze strony floty brytyjskiej. Jednak nie miało to żadnych konsekwencji. Co najwyżej na początku 1914 r. Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy rozważył ryzyko całkowitej blokady, a następnie zainicjował skup – drobnych – rezerw zbożowych. Ogólnie rzecz biorąc, przygotowania przemysłu spożywczego Cesarstwa Niemieckiego do wojny latem 1914 r. trudno określić jako inne niż „pełne niefrasobliwości”. Wojskowe i cywilne władze nie były przygotowane ani na blokadę morską, ani na przedłużający się czas trwania wojny. Najpóźniej do zimy 1915/1916 nie można było już jednak ukrywać faktu, że istniały dramatyczne wąskie gardła w dostawach, zwłaszcza dla biednej i mniej zamożnej ludności miejskiej.

<sup>9</sup> E. Starling, *Analysis of the Energy Balance of the German People During the Blockade 1914–1919*, „The Royal Society Journal of the History of Science” 2003, vol. LVII, no. 2, s. 185–193.



W ten oto sposób wojna nabrała charakteru wojny totalnej, a jej rzeczywistą ofiarą, obok walczących na froncie żołnierzy, stało się także niezaangażowane bezpośrednio w walkę społeczeństwo.

## Polityka żywnościowa

Obie strony prowadziły wojnę ekonomiczną skierowaną przeciwko ludności cywilnej przeciwnika w celu osłabienia jej morale. Ogólnie rzecz biorąc, z biegiem czasu brytyjska blokada morska okazała się bardzo skuteczną i trwałą bronią przeciwko gospodarce niemieckiej i cierpiącej ludności, dla której stała się „blokadą głodową”.

W Rzeszy Niemieckiej produkcja zboża w latach 1914–1918 spadła z 27 do 17 mln ton. W przypadku zbiorów ziemniaków plony spadły z 45,6 do 29,5 mln ton. Zwłaszcza w miastach występował niedobór płodów rolnych, także dlatego, że możliwości transportu były ograniczone: konie były potrzebne na froncie, a kolej do przewozu żołnierzy i uzbrojenia<sup>10</sup>. Niedobór został spotęgowany niezdolnością władz do zapewnienia sprawiedliwej dystrybucji. Panika kupowania spowodowała wzrost cen już w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Nawet ustalenie maksymalnych cen nie mogło powstrzymać inflacji. Ludność stawała się coraz bardziej niezadowolona z sytuacji żywnościowej, toteż w latach wojny starano się ograniczać wiece i demonstracje<sup>11</sup>. W anonimowej ulotce z czerwca 1916 r. napisano:

To, co musiało nadejść, stało się: głód! W Lipsku, Berlinie, Charlottenburgu, Brunzwicku, Magdeburgu, Koblencji i Osnabrücku, w wielu innych miejscach przed sklepami spożywczymi wybuchają zamieszki wygłodniałych tłumów. A rząd stanu oblężenia ma tylko jedną odpowiedź na okrzyki głodu mas: wzmożony stan oblężenia, policyjne szable i patrole wojskowe. Herr von Bethmann-Hollweg oskarża Anglię o winę za głód w Niemczech, a prześladowcy i rządowi alfonsi o tym plotkują. [...] Wojna, ludobójstwo to zbrodnia, plan głodu to tylko konsekwencja tej zbrodni. [...] Oprócz

<sup>10</sup> Vide: M. Boldorf, *Deutsche Wirtschaft im Ersten Weltkrieg*, Berlin 2020.

<sup>11</sup> Kiedy niedobór żywności stał się jeszcze bardziej dotkliwy podczas „szwedzkiej zimy” 1916/1917, doszło do wielkich demonstracji i strajków. Około 20 000 górników z Essen przerwało pracę w drugiej połowie lutego 1917 r., a 26 II 1917 r. do 10 000. W 1917 r. kobiety pracujące demonstrowały przeciwko głodowi w Prenzlau w Brandenburgii. Gdy władze ogłosiły w drugiej połowie marca 1917 r. zmniejszenie dziennych racji mąki z 200 do 170 gramów, ponownie wybuchły spontaniczne zamieszki. Rozprzestrzeniły się strajki masowe, zwłaszcza wśród robotników zbrojeniowych w Berlinie, ale także w Halle, Lipsku, Brunzwicku i innych miejscach. Powstania miały przybierać na sile aż do ostatniego roku wojny. Nierzadko wojsko strzelało do demonstrantów. W niemieckiej prasie nie zamieszczono na ten temat żadnych informacji.

zbrodni wywołania wojny światowej nałożono kolejną: rząd nie zrobił nic, aby przeciwdziałać temu głodowi. Dlaczego nic się nie stało? Ponieważ głód mas nie szkodzi klanom rządowym, kapitalistom, junkrom i lichwiarzom żywności, lecz służy im jako wzbogacenie<sup>12</sup>.

Ogólne zarządzenie przeciwko nadużyciom wydano w Rzeszy Niemieckiej dopiero na początku 1918 r., ale było ono w stanie zaradzić tylko najbardziej ekstremalnym ekscesom.

Wysokiej jakości produkty spożywcze, takie jak mięso, masło czy jajka, stały się dla wielu mieszkańców miast towarami luksusowymi, na które nie mogli sobie pozwolić<sup>13</sup>. W czasie gdy realne płace robotników wykwalifikowanych znacznie wzrosły, podwyżki płac innych pracowników pozostały poniżej poziomu wzrostu cen. Ale artykuły spożywcze nie tylko kosztowały więcej – trudno też było je kupić. Od marca 1915 r. po raz pierwszy zaczęto wydawać karty żywnościowe na chleb i mąkę. W trakcie trwania wojny piekarzom nie wolno było już wypiekać białego chleba, a ziarno musiało być zmielone do 97%. Nieco później przyszła kolej na inne produkty spożywcze. Jednak bony nie dawały żadnej gwarancji, że konsumenci rzeczywiście dostaną obiecane minimalne ilości pożywienia, ponieważ dostawy często nie były w stanie zaspokoić popytu. Alexander Watson w swojej książce *Ring of Steel* zauważył, że „Niemcy balansowały na krawędzi głodu w drugiej połowie wojny”<sup>14</sup>.

Ponadto pogorszyła się jakość jedzenia. Chleb rozsmarowywano mąką ziemniaczaną, mleko rozcieńczano wodą. Ludność coraz częściej musiała zadowolić się substytutami. Rynek został zalany oszukańczymi produktami. W prawie wszystkich większych miastach istniały teraz „kuchnie wojenne”, potocznie zwane „Gulasch Kanone”. Tutaj potrzebujący mogli dostać tani obiad, głównie gulasz. Jednak wielu mieszkańców miast i ośrodków przemysłowych początkowo odrzucało „żebraczeupy”, lecz w końcu nie mieli innego wyjścia, jak tylko zrezygnować z oporu.

Długie kolejki przed sklepami i straganami były częścią codziennego życia od jesieni 1915 r. W oczach władz te „polonezy żywnościowe” były sygnałem

<sup>12</sup> W.U. Eckart, *Ein deutscher Hunger: Ohne Nahrungsreserven in einen vermeintlich kurzen Krieg*, <https://www.uni-heidelberg.de/presse/ruca/2011-3/04ein.html> (dostęp: 17 XII 2021).

<sup>13</sup> Oprócz niewystarczających dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa, masowy pobór synów rolników i robotników rolnych miał skrajnie negatywny wpływ na produkcję żywności. Ponieważ na polach brakowało koni skonfiskowanych przez wojsko, plony, nawet przy dobrych warunkach pogodowych, były tak niskie, że nawet systematyczne racjonowanie żywności nie było w stanie zaspokoić zapotrzebowania ludności na podstawowe artykuły spożywcze.

<sup>14</sup> Vide: A. Watson, *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I*, London 2015.



ostrzegawczym. Stanowiły bowiem ogniska protestu, z których łatwo mogły się przeistoczyć w poważne zakłócenia porządku publicznego. Zdobycie dodatkowego pożywienia stało się kwestią przetrwania. Pomimo wszystkich zakazów i kontroli tłumy mieszkańców miast (tzw. „chomików”) przeczesywały w weekendy wiejskie regiony w poszukiwaniu czegoś do jedzenia<sup>15</sup>. Oczywiście, jeśli miało się wystarczająco dużo pieniędzy, można było kupić upragniony towar na czarnym rynku. To potęgowało gorycz i poczucie bezsilności.

Widoczna porażka władz w walce z nielegalnym handlem była postrzegana jako fundamentalne naruszenie zasady sprawiedliwości społecznej i podsycala nienawiść do bogatych. Zza zwodniczej fasady jedności narodowej wyraźnie wyłaniały się kontury wilhelmińskiego społeczeństwa klasowego. Zmniejszone poszanowanie prawa i porządku, jak również kradzieże lub fałszowanie kart spożywczych, były na porządku dziennym. Surowe kary nie były już środkiem odstrasającym. Głód stworzył własne prawa, wobec których wszelkie regulacje i sankcje pozostawały bezużyteczne.

Problematyczne okazało się to, że obok renomowanych firm pojawiła się duża liczba podejrzanych dostawców, którzy zalali rynek produktami czasem wątpliwymi i po zawyżonych cenach, dyskredytując w oczach ludności całą branżę substytucyjną. Kampanie uświadamiające nie odniosły sukcesu w starciu z nachalną i często kłamliwą reklamą producentów, którzy wbrew prawdzie niejednokrotnie zapewniali o poddawaniu swoich produktów chemicznym bądź medycznym testom. Istniejąca oficjalna kontrola żywności została przytłoczona masą różnych produktów zastępczych<sup>16</sup>.

## Żywność zastępcza

Wkrótce po wybuchu wojny zmuszono ludzi do kupowania żywności zastępczej. Koszty jej produkcji były utrzymywane na niskim poziomie dzięki stosowaniu gorszej jakości składników. Pozwalało to osiągać wysokie zyski. Produkty zastępujące mięso zawierały dużo kaszy kukurydzianej, mąki z fasoli i jęczmienia oraz soli.

<sup>15</sup> Brak żywności prowadził w każdy weekend do prawdziwych masowych migracji. Kobiety i dzieci przyjeżdżały na tereny wiejskie, aby kupić dodatkową żywność od rolników lub wymienić na nią kosztowności. Ani zakazy, ani kontrole, ani też surowe kary nie mogły zapobiec rozprzestrzenianiu się „chomików”. Kontrole na posterunkach przeprowadzane przez policjantów, którzy konfiskowali lub kradli mozolnie zdobywaną żywność, zwiększały niezadowolony wobec rządu, zwłaszcza że mało który funkcjonariusz został za to postawiony w stan oskarżenia.

<sup>16</sup> W. Gutsche, F. Klein, J. Petzold, *Sarajevo nach Versailles: Deutschland im ersten Weltkrieg*, Berlin 1974, s. 307.

W przypadku „wyrobów wędliniarskich” zawartość wody często wynosiła 80%, a tłuszczów zaledwie 5%. Jeśli używano mięsa, często było to mięso końskie, kozie lub królicze<sup>17</sup>.

Od 1916 r. produkcja konserw mięsnych i wędliniarskich została mocno ograniczona. Od tego momentu na rynku zastąpiły je niemal całkowicie ich substytuty. Władze początkowo nie podejmowały systematycznych działań przeciwko pożywieniu złej jakości (na przykład zawierającemu zbyt dużo wody). Wręcz przeciwnie, zła jakość produktów była tolerowana, ponieważ dawała ludności fałszywe poczucie istnienia dużej oferty żywnościowej<sup>18</sup>.

Żywność zastępcza (substytuty) odegrała ważną rolę w zaopatrzeniu ludności w Niemczech w czasie I wojny światowej<sup>19</sup>. Co prawda, wszelkiego rodzaju surogaty istniały w znacznej liczbie już przed wojną, lecz teraz nabrały one specjalnego znaczenia<sup>20</sup>. Można było sięgnąć po wiele znanych zastępczych produktów spożywczych, ponieważ część z nich – na przykład margaryna<sup>21</sup>, syntetyczne pasty do smarowania, sztuczny miód, substytuty kawy<sup>22</sup>, napoje bezalkoholowe i kostki rosółowe – była również wytwarzana w czasie pokoju, kiedy służyły głównie za substytut droższej żywności<sup>23</sup>. Znany był również słodzik sacharyna i sztuczne przyprawy<sup>24</sup>. Zaczęto produkować także tabletki z kawą, tabletki herbaciane i kostki ponczu. W związku z rosnącym niedoborem zbóż coraz częściej wypiekano chleb

<sup>17</sup> J. Kocka, *Klassengesellschaft im Krieg. Deutsche Sozialgeschichte 1914–1918*, Frankfurt am Main 1978, s. 44.

<sup>18</sup> W. Gutsche, F. Klein, J. Petzold, *op. cit.*, s. 111.

<sup>19</sup> J. Kuczynski, *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Köln 1957, s. 449.

<sup>20</sup> Niemiecka chemia spożywcza, rozwijająca się intensywnie przed 1914 r., w czasie wojny dostarczała na rynek bogaty zestaw produktów zastępczych o smaku „zbliżonym do oryginału”.

<sup>21</sup> Produkcja margaryny, jako dobrze znanego substytutu masła, spadła z powodu braku niezbędnych surowców.

<sup>22</sup> W następnym okresie substytuty kawy mielono z wysłodków buraczanych, pestek owoców pestkowych, żołądź, orzechów włoskich, kukurydzy i łusek owsa. Herbata, której również brakowało, została zastąpiona ziołami i liśćmi występującymi w naturze.

<sup>23</sup> Ponieważ użycie buraków jako podstawy dżemu lub substytutu kawy spotkało się z powszechnym odrzuceniem nawet podczas „rzepowej zimy”, można było je potajemnie stosować dopiero w ostatnich miesiącach wojny. Masło i dżem zostały zastąpione twarogiem z kwaśnego mleka, który mieszano z cukrem i barwnikiem. Inny substytut masła, zwany „węgierskim masłem roślinnym”, składał się z buraków, marchwi, brukwi i przypraw.

<sup>24</sup> Paul Immerwahr wraz z Hermannem Staudingerem próbował znaleźć substytut piperyny (piperyna jest substancją skumulowaną głównie w wierzchniej okrywie ziaren czarnego pieprzu). Alkaloid ten wzmacnia system odpornościowy organizmu oraz poprawia koncentrację. Jednak kluczowe działanie piperyny dotyczy układu pokarmowego. Piperyna na bazie węgla pojawiła się na rynku w 1916 r., ale pojawiło się również wiele innych nowości o wątpliwej jakości.

z ziemniaków i brukwi (*K-Brot, Kriegsbrot*). Próbowano też używać do wypieku chleba kasztanów, żołądź lub orzechów. Produkcja tej żywności gwałtownie wzrosła w czasie wojny. Jednak w przypadku żywności zastępczej, często pojawiał się problem jej szkodliwości dla zdrowia<sup>25</sup>. Te substytuty żywności niejednokrotnie budziły wstręt i niesmak wśród konsumentów. Odpowiednie rozporządzenia z początku wojny wyraźnie sankcjonowały używanie ziemniaków lub buraków do produkcji najtańszych dżemów zastępczych<sup>26</sup>. To, jak i luki w przepisach opracowanych przez powołany do życia Wojenny Urząd Żywności (*Kriegsnährungsamt*) podlegający bezpośrednio Ministerstwu Wojny umożliwiły nie tylko zwiększenie podaży i częściowe zaspokojenie popytu, ale również, co oczywiste, spowodowały wytwarzanie produktów wyjątkowo ubogich pod względem odżywczym, o zawartości wody dochodzącej aż do 95%<sup>27</sup>.

W kwietniu 1917 r. Wojenny Urząd Żywności<sup>28</sup> opublikował listę 1400 substytutów, których liczba do października tego roku wzrosła do 10 200. W ostatnich miesiącach wojny było 837 produktów zastępczych dla samych wyrobów wędliniarskich, czy też ponad tysiąc różnych kostek zup lub 511 substytutów kawy. Do tego należy dodać około 6000 autoryzowanych produktów w postaci sztucznych lemoniad, soków, ponczu, imitacji piwa i wina<sup>29</sup>.

Im dłużej trwała wojna, tym bardziej rygorystyczne i kuriozalne były zasady i wytyczne dotyczące zaopatrzenia ludności w żywność. Oto kilka przykładów: 1) w oświadczeniu z sierpnia 1916 r. ujawniono, że mięso wiewiórki jest jadalne i bardzo smaczne; 2) w marcu 1917 r. Królewski Urząd Okręgowy w Schwabach

<sup>25</sup> W roku 1917, w okresie narastającego problemu deficytu żywności w Berlinie, rynek zdominowała nowa generacja ersatzów – produkowanych nielegalnie, poza kontrolą państwa i stanowiących realne zagrożenie dla zdrowia konsumentów.

<sup>26</sup> Dotyczy to między innymi tzw. „dżemu wojennego” produkowanego od wiosny 1917 r. na zlecenie rządu niemieckiego jako substytutu dżemu dla owoców i warzyw. Produkt składał się głównie z buraków. Został on opisany w raporcie z badań Urzędu Miejskiego w Bielefeld: „Właściwości zewnętrzne: dość rzadkie, mocno czerwone purée o zapachu buraków; Woda: 61,8%, cukier: 32,8%. Znaleździło mikroskopowe: buraki z małą ilością owoców”. W jednym procesie sądowym producent musiał przyznać, że generalnie używano już zgniłych jabłek i innych zepsutych składników. Wiele gmin odmówiło zakupu takich produktów. Nie zostały jednak zniszczone, lecz ponownie ugotowane i znów wprowadzone do obiegu.

<sup>27</sup> Jednym z pracowników Urzędu był fizjolog Max Rubner, propagujący od lat dziewięćdziesiątych XIX w. ideę racjonalnego żywienia robotników. Jej założenia zawarł w wydanej w 1907 r. dziele *Volksernährungsfragen* (Zagadnienia żywienia ludu).

<sup>28</sup> W dniu 22 V 1916 r. utworzono Wojenne Biuro Żywności – jego pierwszym dyrektorem został Adolf Tortilowicz von Batocki-Friebe. Jednak instytucja ta zawiodła już wówczas, gdy stanęła w obliczu pierwszych poważnych wyzwań żywieniowych – „zabójstwa świń” w 1915 r. i „zimowej rzepy” 1916/1917.

<sup>29</sup> W. Michalka, *op. cit.*, s. 607.

poinformował ludność, że mrożone ziemniaki, o ile już nie zgniły, mogą być nadal używane do spożycia przez ludzi (zamrożone ziemniaki należy umieścić w zimnej wodzie na 12 do 20 godzin, a następnie gotować bez obierania – tak przygotowane można przyrównać do ziemniaków niemrożonych po utracie słodkiego smaku); 3) zgodnie z wytycznymi z 5 lipca 1916 r. łodygi suszonej pokrzywy mogły służyć za substytut lnu i bawełny; 4) w dniu 4 lipca 1916 r. wydano oświadczenie, że trzcina występująca na terenach wilgotnych może być używana w stanie zielonym jako pasza dla bydła, zwłaszcza dla trzody chlewnej; 5) w opinii Wojennego Komitetu ds. Olejów i Tłuszczów należy zbierać i przerabiać pestki owoców, zwłaszcza wiśni i śliwek, ponieważ z 1000 g ziaren można uzyskać maksymalnie 50 kg tłuszczu; 6) ten sam organ 29 kwietnia 1916 r. zalecał, aby właściciele lasów prywatnych pozyskiwali żywicę; 7) zwyczajowe do tamtej pory mielenie zboża było zbyt rozrzucone i przyczyniało się do marnotrawstwa, toteż 12 lipca 1915 r. po raz pierwszy wydano instrukcję dla właścicieli młynów dotyczącą mielenia ziaren – od tej pory żyto musiało być zmielone do 82%, a jęczmień do 80% (później, 21 lutego 1917 r., przepis ten, przy protestach właścicieli młynów, został zastrzygnięty: 94% mąki musiało być wyprodukowane ze 100% ziarna na żyto<sup>30</sup>); 8) 11 maja 1916 r. zalecono stosowanie licznych herbat krajowych sporządzonych z młodych, suszonych, a następnie posiekanych liści jeżyny, maliny, borówki, ostrokrzewu, tarniny itp.<sup>31</sup> Ponadto, po kraju krążyły liczne wojenne książki kucharskie, z których część została wydana z inicjatywy zdesperowanych matek. Wiele zawartych w nich porad wydawało się kpiną, np. że należy żuć każdy kęs kilkadziesiąt razy, aby lepiej wykorzystać jedzenie, czy też wojenne zalecenia kucharskie odnoszące się do gotowania z użyciem masła lub cieleciny, które to produkty w rzeczywistości były praktycznie niemożliwe do zdobycia.

Oprócz ciągłych poszukiwań substytutów, w celu zapewnienia ludności większej ilości dostępnej żywności, wiele produktów spożywczych zaczęto wytwarzać według „wojennej receptury”. Na przykład kiełbasa była mieszana z wodą, surowcami

<sup>30</sup> Już 16 VII 1915 r. ministerstwo wydało odpowiednie przepisy dotyczące przyrządzania ciast. Przede wszystkim w wielu piekarniach trzeba było ściśle przestrzegać przepisanej maksymalnej ilości składników. Białko do ubijania w połączeniu z cukrem pudrem lub kakao było jednym z zakazanych rodzajów śmietanki. Nie wolno było również dodawać zbyt dużo cukru do pasty serowej podczas robienia serników. W wypieku chleba obowiązywały także oficjalne przepisy (np. do wypieku 50 kg domowego chleba użyć miano 34 kg mąki i 9 kg tłuczonych ziemniaków).

<sup>31</sup> Obwieszczenie z 17 I 1917 r. dotyczyło utylizacji fusów kawowych. Napisano tam: „Próby suszenia i podawania zebranych resztek kawy (fusów kawy) dały korzystny wynik. Zwłaszcza teraz, gdy produkty z ziaren zbóż są często używane zamiast kawy, wartość paszowa fusów jest szczególnie wysoka”.

roślinnymi i niestrawnymi odpadami pochodzenia zwierzęcego. Kostki rosółowe powstały z pikantnej osolonej wody oraz zamienników jajek z kolorowej kukurydzy i mąki ziemniaczanej, a proszek czekoladowy ze zmielonych ziaren kakaowych. Współczesny konsument następująco opisał wyniki tych kulinarnych eksperymentów: „śmierząca zupa z jęczmienia, nieprzyprawiona słonowodna zupa ryżowa, kwaśne śliwki z makaronem wodnym bez cukru”<sup>32</sup>.

Wiele sklepów wykorzystywało trudną sytuację ludzi i sprzedawało żywność zastępczą po wygórowanych cenach<sup>33</sup>. Także najlepsze produkty rolne były sprzedawane z zyskiem na czarnym rynku, gdzie ludność zaopatrywała się w dodatkową żywność, aby uniknąć głodu. Bez tajnego handlu miliony ludzi umarłyby z głodu. Przy wystarczających środkach finansowych wszystko można było kupić w dowolnej ilości. Taki stan rzeczy prowadził do rozgoryczenia wśród biedniejszych warstw społeczeństwa. Średnie spożycie osoby dorosłej w 1913 r. wynosiło około 3000 kalorii dziennie, a w styczniu 1917 r. racje żywnościowe, które powinny wystarczyć ludziom na przeżycie, spadły poniżej absurdu 1000 kalorii<sup>34</sup>.

Jednak do problemów przyczyniły się również same władze. Najczęściej stosowaną i najbardziej uniwersalną metodą regulacji popytu stała się w czasie wojny reglamentacja artykułów żywnościowych. Sięgnięto po nią już na początku 1915 r. – pierwszym artykułem reglamentowanym był chleb (wprowadzono tzw. „karty chlebowe”), a wkrótce potem: tłuszcz, mleko i mięso. Od 1916 r. reglamentacja objęła większość artykułów codziennego użytku. Ubocznym skutkiem reglamentacji żywności stało się systematyczne obniżanie jakości produktów żywnościowych i zastępowanie ich namiastkami<sup>35</sup>, tak aby w pełni zrealizować zapotrzebowanie kartkowe<sup>36</sup>. Wiosną 1915 r. formalnie zakazano wypieków ciast oraz oficjalnie wprowadzono po dwa dni beźmięsne i dwa dni beztłuszczowe w tygodniu<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> Der „Kohlrübenwinter” 1916/17, <https://www.dhm.de/lemo/kapitel/erster-weltkrieg/alltagsleben/kohlruedenwinter-191617.html> (dostęp: 12 XII 2021).

<sup>33</sup> Kontrola obrotu żywnością stanowiła duże wyzwanie dla administracji niemieckiej. Tylko w 1916 r. władze Berlina wydały 180 aktów prawnych regulujących to zagadnienie.

<sup>34</sup> Der „Kohlrübenwinter” 1916/17...

<sup>35</sup> Wśród popularnych namiastek trafiających na niemieckie stoły znalazł się chleb wojenny (*Kriegsbrot*) wypiekany z mąki ziemniaczanej, substytut jajek wytwarzany z mielonej kukurydzy, a także bulion w kostkach przygotowywany z doprawianej zalewy solnej.

<sup>36</sup> *Vide*: T. Czekalski, *Apropozycja ludności cywilnej w czasie I wojny światowej. Wojna jako katalizator zmian kultury kulinarnej w Europie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, t. CXLIII, z. 3, s. 449–462.

<sup>37</sup> F. Stark, *Wie der „Steckrübenwinter” zum Trauma wurde*, <https://www.welt.de/geschichte/article124743724/Wie-der-Steckruedenwinter-zum-Trauma-wurde.html> (dostęp: 23 VIII 2021).

## Rzeź trzody chlewnej

Lichwa ziemniaczana i nieudane działania podjęte przez Wojenny Urząd Żywnościowy w celu uregulowania cen spowodowały, że rolnicy już w 1914 r. zaczęli ukrywać swoje plony, gdyż woleli schować ziemniaki i karmić nimi bydło, niż sprzedawać je ludności po oficjalnych, zaniżonych cenach. Skutkowało to fatalnym błędem dotyczącym oceny sytuacji, jaki popełnili imperialni statystycy i dietetycy, dochodząc do wniosku, że brakuje ziemniaków paszowych dla trzody chlewnej. Niemieccy profesorowie uznali, że paszy nie wystarczy dla 25 mln świń i zalecili nieplanowany ubój. *Schweinenmord* miał być sposobem na zrekompensowanie rzekomego niedoboru ziemniaków i tłuszczów zwierzęcych oraz poprawę sytuacji żywieniowej ludności. I tak rzeźnicy zabrali się do pracy: ponad pięć (w niektórych źródłach jest mowa nawet o dziewięciu) milionów świń padło ich ofiarą w pierwszym kwartale 1915 r. W ten sposób na rynku pojawiły się ogromne ilości mięsa, a jego ceny gwałtownie spadły. Nie poprawiło to jednak sytuacji zaopatrzeniowej w zboże i ziemniaki, wręcz przeciwnie, wygenerowało nowy problem. Tak olbrzymiej ilości mięsa nie sposób zjeść nim ulegnie ono zepsuciu, dlatego też zaczęto je konserwować. Ponieważ jednak metal był potrzebny głównie do produkcji uzbrojenia, to do produkcji puszek na konserwy używano gorszej jakości blachy. Jesienią 1915 r. mięso z wiosny było już zepsute. W następnym roku już nie było nadmiaru świń, a ceny mięsa „ekspłodowały”. Ponadto deszczowa jesień 1916 r. spowodowała złe zbiory ziemniaków z powodu ich gnicia.

Na tym jednak negatywne konsekwencje masowego uboju świń z 1915 r. się nie kończyły. W jego efekcie bowiem nastąpił dalszy spadek dostępności nawozów rolniczych w postaci obornika. Brak odchodów zwierzęcych był prawdopodobnie najbardziej zgubnym skutkiem rzezi trzody chlewnej. Nieuchronnie plony na polach spadły o ponad połowę w porównaniu z poziomem przedwojennym. W tej sytuacji odbudowanie pogłowia świń w następnych latach w warunkach wojennych okazało się być praktycznie niewykonalne. Długofalowe skutki tego działania pogorszyły sytuację zaopatrzeniową niemieckiej ludności cywilnej podczas zimy 1915/1916. Miało to fatalne konsekwencje. Ludzie jedli mleczkę i inną zieleninę, zimą była tylko rzepa.

## Rzepowa zima

Kryzys żywnościowy osiągnął nowy szczyt zimą 1916/1917, bowiem zbiory ziemniaków w 1916 r. (z powodu złej pogody i gnicia kartofli) wyniosły tylko około 50% plonów pokojowych. Dobrej jakości żywność dostarczano na front albo pozostawała na wsi, ludności cywilnej zaś rozdawano rzepę i brukiew. „Głodowa



zima” 1916/1917 nadeszła niespodziewanie dla ludności i osłabiła jej odporność fizyczną. Ponieważ z powodu wojny brakowało ludzi i zwierząt do prac polowych, zbiory zbóż w 1917 r. również były wyjątkowo słabe. Tak więc po „głodowej zimie” nastąpiło „głodowe lato”. Ze względu na panujący niedobór pasz rolnicy znacznie ograniczyli hodowlę. Mięso stało się „wyrobem luksusowym” i na czarnym rynku osiągało ceny znacznie powyżej maksymalnych cen regulowanych. Władze były bezradne wobec całkowitego załamania zaopatrzenia w żywność podczas „rzepowej zimy – *Steckrübenwinter*” 1916/1917. W wyniku kryzysu żywnościowego, choroby i słaba wydajność pracy wywarły niezwykle negatywny wpływ na niemiecką gospodarkę. Wspomniana zima była katastrofą, zwłaszcza dla biedniejszej ludności miejskiej, i stała się symbolem głodu szalejącego w Niemczech podczas wojny. Przyczyną były małe plony i chaos administracyjny. Racionowana brukiew i rzepa były rozdawane jako substytut podstawowego pożywienia. Jednak pomimo ich masowego stosowania nie były w stanie pokryć w wystarczającym stopniu zapotrzebowania kalorycznego osób dorosłych.

Od 1915 r. skoncentrowano się na dokładnym ewidencjonowaniu żywności dostępnej u producentów, a od następnego roku przedstawiciele organów samorządu terytorialnego (burmistrz/wójt) brali udział w „ewidencji” zapasów siana, buraków, ziemniaków, bydła i mięsa – początkowo w odstępach rocznych, później w coraz krótszych terminach. Zapasy mąki i zbóż również musiały być dokładnie rejestrowane. Starannie ewidencjonowano nawet dostępne powierzchnie upraw. Władze powoływały specjalne agendy koordynujące aprowizację wojska i ludności, politykę zatrudnienia, życie gospodarcze. Pomimo wysiłków nie zawsze udawało się rozwiązać problemy obywateli, którzy boleśnie odczuwali skutki wojny. Nowa sytuacja zmusiła niemiecki rząd do poddania społeczeństwa uciążliwym rygorom i ograniczeniom. Wprowadzano reglamentację żywności, obowiązkowe dostawy produktów spożywczych, konfiskatę przedmiotów z deficytowych surowców wykorzystywanych do produkcji amunicji. Nic więc dziwnego, że wieśniacy zaczęli ukrywać część zapasów dla siebie i na potrzeby hodowli. Wykopane w ogrodach skrytki w ziemi, wykazywanie mniejszego zbioru zbóż i mleka stały się powszechnym zjawiskiem. Przez to „hamstrowanie” (czyli chomikowanie) wiele zapasów niszczało: zjadały je myszy i szczury, psuła pleśń i zgnilizna.

## Skutki głodu

Głód i niedobory żywności ukształtowały życie na froncie domowym. Jak oceniają różne źródła, przeciętna dzienna dieta żywnościowa dostarczała w Niemczech w czasie wojny około 1500 kalorii, z kolei inne źródła podają, że mogło to być zaledwie 1000 kalorii dziennie. Przykładowa dzienna racja wynosiła: 5 kromek

chleba, 5 g masła, 20 g cukru i kęs mięsa. Racje żywnościowe ciągle się zmieniały, ale nigdy nie wystarczały. Dnia 20 lutego 1917 r. lekarz Alfred Grotejahn zanotował w swoim dzienniku konsekwencje niedożywienia:

Z każdym tygodniem ludność Berlina przybiera coraz bardziej mongolski wygląd. Kości policzkowe wystają, a odtłuszczona skóra jest pomarszczona. [...] Śmiertelność ogólna gwałtownie rośnie. [...] Powoli, ale pewnie wpadamy w głód, który w tej chwili jest jeszcze dobrze zorganizowany<sup>38</sup>.

Zmniejszona podaż żywności miała znaczący wpływ na zdrowie ludności, bowiem wielu pracowników musiało pracować w trudnych warunkach nawet 10–12 godzin dziennie, także nocami i w niedziele (zazwyczaj także nadgodziny nie były opłacane). Wysokie wymagania fizyczne w połączeniu z katastrofalną sytuacją żywnościową powodowały, że liczba zachorowań szybko rosła<sup>39</sup>. Po czterech latach wojny niemal każdy robotnik zachorował w 1918 r. już przynajmniej raz, co było wielkością znacznie wyższą niż przed 1914 r. Opieka medyczna również stała się coraz bardziej niewystarczająca, gdyż wiele szpitali przekształcono w szpitale wojskowe, co przy zaniedbaniu higieny sprzyjało chorobom epidemicznym. Pobyt w szpitalu podczas I wojny światowej łatwo mógł się stać wyrokiem śmierci. Głód szczególnie dotknął osoby w zamkniętych instytucjach, np. zimą 1916/1917 śmiertelność wśród pacjentów szpitali psychiatrycznych wzrosła o 20% w stosunku do okresu poprzedzającego wybuch wojny. Można się spierać, czy dochodziło tutaj do cichej eutanazji<sup>40</sup>.

Inne choroby, takie jak cholera i tyfus, również osiągały nieznane od dziesięcioleci wskaźniki. Wiosną 1917 r. pojawiły się schorzenia, które można przypisać nieodpowiedniemu odżywianiu, jak np. „obrzęk głodowy”, od którego puchły nogi i ręce. Wzrosła także dramatycznie liczba zachorowań na dur brzuszny, bowiem w 1917 r. z powodu dyzenterii zmarło 17 500 osób. W tym samym roku śmiertelność z powodu gruźlicy wzrosła o 27%<sup>41</sup>. Wyraźnie zwiększyła się również śmiertelność dzieci (wśród niemowląt była o 10% wyższa niż w 1913 r.) i osób starszych, a z powodu niedożywienia kobiet nastąpił także gwałtowny wzrost liczby martwych urodzeń. Tylko w 1918 r., który charakteryzował się ostrą epidemią grypy „hiszpanki”, w Niemczech zmarło o 220 tys. więcej cywilów niż w 1913 r.

<sup>38</sup> B. Harms, *Grotjahn A.*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. VII, Berlin 1966, s. 169.

<sup>39</sup> Liczba zachorowań w fabryce materiałów wybuchowych w Düsseldorfie wzrosła o prawie 80% wśród robotników płci męskiej w 1918 r. w porównaniu z 1913 r. i o ponad 55% wśród robotnic.

<sup>40</sup> W. Gutsche, F. Klein, J. Petzold, *op. cit.*, s. 307.

<sup>41</sup> F. Stark, *op. cit.*

Do końca wojny z powodu niedoborów umarło co najmniej 700 tys. ludzi<sup>42</sup>. Dla porównania: w bombardowaniach niemieckich miast w latach 1940–1945 zginęło około 500–600 tys. osób.

Dziś trudno jednoznacznie wskazać podstawowe źródło, które wywołało w Niemczech zjawisko głodu. Z całą pewnością nie wynikało ono tylko z wystąpienia jednego czynnika, który można by uznać za decydujący. Niemcy przystąpiły do wojny na dwa fronty z mocarstwami ówczesnego świata, licząc na szybkie zwycięstwo. Niemieccy stratedzy, w swych szczegółowych analizach i kalkulacjach, skupili uwagę głównie na aspektach dotyczących przebiegu działań wojennych. Nie dopuszczali możliwości prowadzenia długotrwałej wojny na wyczerpanie. Problemy dotyczące zaplecza były przez nich postrzegane jako nieistotne lub marginalne. Kiedy jednak opracowane plany okazały się niewykonalne, zaczęto improwizować poprzez podejmowanie działań, które były nieprzemysłane, spóźnione i chaotyczne, przez co nie mogły być skutecznym panaceum na braki żywnościowe. Brak systemowego podejścia do tak poważnego zagadnienia poskutkował dramatycznym pogorszeniem się sytuacji na rynku zaopatrzenia w żywność. Doraźne rozwiązania i prowadzenie represyjnej polityki nie zdołały w żaden sposób zmienić rzeczywistości. Brak możliwości importu, spowodowany aliancką blokadą morską, tylko pogłębił skalę zjawiska, prowadząc w konsekwencji do klęski militarnej. Wojna, która zamiast kilku tygodni trwała ponad cztery lata, stanowiła jednak niezwykle trudny egzamin logistyczny dla państw ukształtowanych w realiach XIX w., podkreślając kluczowe znaczenie zaplecza we współczesnych wojnach i jego rolę jako jednego z podstawowych narzędzi polityczno-militarnych.

## Bibliografia (Bibliography)

### Opracowania

Boldorf M., *Deutsche Wirtschaft im Ersten Weltkrieg*, Berlin 2020. <https://doi.org/10.1515/9783110556148>

Czekalski T., *Apropozycja ludności cywilnej w czasie I wojny światowej. Wojna jako katalizator zmian kultury kulinarnej w Europie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, t. CXLIII, z. 3, s. 449–462.

Gutsche W., Klein F., Petzold J., *Sarajevo nach Versailles: Deutschland im ersten Weltkrieg*, Berlin 1974.

Harms B., *Grotjahn A.*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. VII, Berlin 1966, s. 169.

<sup>42</sup> M. Boldorf, *op. cit.*

- Kocka J., *Klassengesellschaft im Krieg. Deutsche Sozialgeschichte 1914–1918*, Frankfurt am Main 1978. <https://doi.org/10.13109/9783666359842>
- Kuczynski J., *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Köln 1957.
- Michalka W., *Der Erste Weltkrieg: Wirkung, Wahrnehmung, Analyse Originalausgabe*, München 1994.
- Schaeffer W., *Krieg gegen Frauen und Kinder: Englands Hungerblockade gegen Deutschland 1914–1920*, Stuttgart 1940.
- Starling E., *Analysis of the Energy Balance of the German People During the Blockade 1914–1919*, „The Royal Society Journal of the History of Science” 2003, vol. LVII, no. 2, s. 185–193.
- Teuteberg H.J., *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hrsg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 61.
- Watson A., *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I*, London 2015.

## Netografia

- Der „Kohlrübenwinter” 1916/17, <https://www.dhm.de/lemo/kapitel/erster-weltkrieg/alltagsleben/kohlruebenwinter-191617.html> (dostęp: 15 XII 2021).
- Eckart W.U., *Ein deutscher Hunger: Ohne Nahrungsreserven in einen vermeintlich kurzen Krieg*, <https://www.uni-heidelberg.de/presse/ruca/2011-3/04ein.html> (dostęp: 17 XII 2021).
- Stark F., *Wie der „Steckrübenwinter“ zum Trauma wurde*, <https://www.welt.de/geschichte/article124743724/Wie-der-Steckruebenwinter-zum-Trauma-wurde.html> (dostęp: 23 VIII 2021).

---

## Notka o autorze

**Dr Andrzej Wojcieszak** – adiunkt w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** okres „zimnej wojny” oraz problematyka ekonomiczno-logistyczna konfliktów zbrojnych.



andrzej.wojcieszak@uni.lodz.pl